

W spółdzielni produkcyjnej
w Szcycach,
pow. Olkusz
będą siał krzyżowo

— Towarzyszu Bluj! Czy przygotowujecie się do siewu jesiennych?
— O, nie tylko się przygotowujemy, ale jesteśmy już przygotowani — odpowiada Stanisław Bluj, przewodniczący spółdzielni. W tym roku, w jesieni, zasiejemy krzyżowo 4 ha żyta i 4 ha pszenicy.

Przekonali się już o tym okoliczni chłopcy, sąsiedzi spółdzielni produkcyjnej. — Chociaż nie wszyscy przystępują do siewu krzyżowego, gdyż posiadają małe pasemka pól, do których nie ma dojazdu ze wszystkich stron, nie mogą go stosować, to przynajmniej wymieniają do siewu piękne spółdzielcze zboże.

— A jak obrodził wasz owies, siany tym systemem?
— Po co pytać? Lepiej zobaczyć. Owies można oglądać na wystawie w Olkuszku w naszym pawilonie (pawilon spółdzielni produkcyjnej).

Ob. Jan Kudra zamówił zboże na cały siew jesienny i wiosenny. Tak samo postąpił Jan Dziuba z Kidowa. Spółdzielcy z Szyce chętnie wymieniają zboże. Na wymianę przeznaczili 50 q żyta i 20 q pszenicy. Ob. Ludwik Zawadzki już wymienił 2 q żyta i 1 q pszenicy. Nie tylko spółdzielcy z Szyce wymieniają zboże do siewu, Robią to wszystkie dłuższe gospodarstwa spółdzielcze. Indywidualni chłopcy chętnie wymieniają u spółdzielców swoje wyrodzone i mało plenne zboże na wysokowartościowe ziarno siewne.

Rezerwy jest to piękny owies. Siany był na dwu polach. Na jednym polu trochę wcześniej i ten przychwycił mróz, ale i tak dał 2 q z hektara więcej niż inny, siany w tym samym czasie, ale rzędowo. A drugi, siany nieco później, obrodził chyba najlepiej w powiecie, bo dał 24 q z ha.

Siew krzyżowy wykonujemy w następujący sposób: Najpierw ustalamy ilość wysiewu nasion na 1 ha. Ustaloną i odważoną ilość nasion na obsianie danego pola dzielimy na dwie połowy. Siewnik, którym przeprowadzamy siew, ustawiamy przy pomocy próby kręconej na wysiew połowy ilości nasion przeznaczonych na obsianie 1 ha. Jeżeli więc ustalimy ilość wysiewu np. pszenicy 180 kg na ha, to siewnik ustawiamy na 90 kg na ha.

Siew krzyżowy w porównaniu z siewem rzędowym podnosi plony o 3 i więcej kwintali z hektara. Siew krzyżowy umożliwia bowiem:

1) jeszcze bardziej równomierne rozmieszczenie nasion — nie tylko co do głębokości, ale i odległości między rzędami,
2) umieszczenie nasion w rzędach w mniejszym zagęszczeniu, co stwarza roślinom lepsze warunki wzrostu,
3) ograniczenie wzrostu chwastów. Również dzięki szybkiemu zacienieniu gleba mniej traci na wilgoć. Siew krzyżowy zapewnia roślinom najlepszy dopływ światła.

4) zwiększenie wysiewu na hektar bez zagęszczenia roślin, co zwiększa ilość roślin dobrze plonujących.

Siew krzyżowy jest łatwy do wykonania. Wymaga tylko dokładności i nieco zwiększonej ilości pracy. Uzyskana zwiększona plonowość wynagrodzi jednak w zupełności dodatkowy trud.

T. K.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
**Gazeta
Krakowska**

Wyd. A
Cena 30 gr
Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok VI. Kraków, sobota 11, niedziela 12 września 1954 r. Nr 217 (1866)

**System bezpieczeństwa
zbiorowego**
drogą do pokojowego rozwiązania
problemu Niemiec

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

**Delegaci
krakowskiej wsi
wyjeżdżają
na centralne dożynki**

W dniu dzisiejszym ze wszystkich gromad i gmin naszego województwa wyjadą delegaci na centralne dożynki do Lublina. Jadą tam, aby zaimplementować swą radość z dorobku krakowskiej wsi w okresie 10-letnia, aby pokazać swoje najnowsze zdobycze w dziedzinie uprawy ziemi, hodowli itp. Sylwetki niektórych delegatów przedstawialiśmy już na łamach naszej gazety.

MOSKWA
Agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

FRANCUSKIE Zgromadzenie Narodowe odrzuciło 30 sierpnia przytaczającą większość głosów układ paryski, przewidujący utworzenie sześciu państw zachodnio-europejskich — Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga — zamkniętego ugrupowania militarnego w postaci tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”. Jak wiadomo, pod zwłędem wspomnianego „wspólnoty” kryły się plany zmierzające do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, co stanowiło bezpośrednią groźbę dla narodów Europy.

Wskrzeszenie militarystyki niemieckiej i wciągnięcie zachodnich państw do ugrupowania militarne spótego — wbrew interesom i wbrew woli państw europejskich, w tym również państw NATO, stanowiłoby poważną niebezpieczeństwo dla narodów europejskich, a przede wszystkim dla państw sąsiadujących z Niemcami.

Wskrzeszenie militarystyki niemieckiej i wciągnięcie zachodnich państw do ugrupowania militarne spótego — wbrew interesom i wbrew woli państw europejskich, w tym również państw NATO, stanowiłoby poważną niebezpieczeństwo dla narodów europejskich, a przede wszystkim dla państw sąsiadujących z Niemcami.

Potęga przyjaźni

Kiedy podjeżdża się do Warszawy, z daleka, z odległości kilkudziesięciu kilometrów rysuje się piękna sylwetka Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina — dar narodów radzieckich, symbol wieczystej przyjaźni radziecko-polskiej. Już tylko miesiące dzielą nas od dnia, kiedy na największym placu naszej stolicy przed ukończonym Pałacem będziemy mogli świętować nasze święta narodowe, nasze zwycięstwa w walce o coraz lepsze życie, o coraz silniejszą Ojczyznę.

kompletnych urządzeń dla 57 fabryk — zakładów maszynowych, hutniczych, chemicznych, przedziałni itp.

Nasze obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim wzrosły od 1945 roku ośmiokrotnie i stanowią jedną trzecią zagranicznych obrotów handlowych Polski.

Tak, jak dotychczas, gdy będziemy notowali każdy nowy sukces, myśl nasza będzie ku przyjacielom radzieckim, którzy mają tak potężny udział w naszych osiągnięciach. Nie ma dziedzin życia politycznego, gospodarczego, ani kulturalnego, w której pomoc, przyjaźń i przykład pierwszego w świecie kraju zwycięskiego socjalizmu nie wspierałyby wysiłków ludzi pracy w Polsce.

Ala liczbami nie da się wyrazić całej pomoci. Bo nie da się ująć w liczby pomoc techniczna, z której tak obficie korzystamy. Nie da się ująć w cyfry doświadczenia, jakie nam przekazują inżynierowie, majstrowie i robotnicy radzieccy. I nie da się ująć w cyfry pomoc, jakiej udziela radziecka nauka i sztuka. Wzajemne wizyty uczonych i artystów, wyjazd polskiego teatru na występy do Związku Radzieckiego — oto jeden z niezliczonych przejawów naszej przyjaźni.

Któż, jeśli nie Związek Radziecki dopomógł ludowi pracującemu ująć władzę w swe ręce? Czy moglibyśmy zbudować swe państwo w sprawiedliwych granicach od Bugu do Odry i od Karpat do Bałtyku, gdyby granic tych nie zagwarantował wielki Kraj Rad? A pomoc w chlebie, w surowcach i maszynach już od pierwszych dni naszej wolności? Tylko przyjaźń związana z narodem polskim braterstwem idei i krwi przelaną w obronie wolności mógł tyle dobrego uczynić naszemu krajowi. Tylko Komunistyczna Partia wielkiego Kraju Socjalizmu mogła wskazać nam nieomylną drogę budowania socjalizmu w mieście i na wsi i stworzenia nowej, socjalistycznej kultury. Kraj Rad wznosił w sercach naszych coraz większy, coraz wspanialszy pomnik braterstwa.

Znajdujemy się w ważnym etapie budownictwa socjalistycznego. Dotychczasowe osiągnięcia pozwalają realizować nakreślony przez II Zjazd Partii program szybszego podnoszenia dobrobytu i kultury najszerzych mas. Wiemy, że program ten wykonamy, w pewności tej utwierdzają nas słowa Marszałka Bułganina, który na akademii lipcowej powiedział: „Naród polski może być przekonany, że rząd Związku Radzieckiego również nadal rozszerzać będzie współpracę gospodarczą i kulturalną między naszymi krajami i udzielać Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjaznej pomocy w dziele utrwalania jej niepodległości i bezpieczeństwa”.

Naród polski wielką odzyskuje wdzięczność dla narodu radzieckiego i wielką żywi do niego miłość. Szczególnie gorąco daje wyraz tym uczuciom rokrocznie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W miesiącu tym analizujemy pracę w każdej dziedzinie naszego życia, upowszechniamy nowe doświadczenia produkcyjnej techniki i kultury radzieckiej.

Zagadnienia bezpieczeństwa i pokoju to problemy, którymi żyje cały naród polski. Bo od trwałego pokoju zależy szybkość, z jaką urzeczywistniać będziemy plany coraz lepszego życia. I dlatego nie szczędzimy sił, by pracą naszą wzmocnić potęgę światowego obozu pokoju, obozu, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki. I dlatego tak gorąco popieramy radzieckie propozycje zorganizowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Tegoroczny Miesiąc Przyjaźni ma wyjątkowe znaczenie. Przypada on bowiem na okres dziesięciolecia Polski Ludowej. I gdy podsumowujemy nasz bilans dziesięciolecia, to pamiętamy takich kilka prostych, a wielkich swą wymową liczb:

Związek Radziecki liczy w naszym kraju miliony przyjaciół. Każdego roku w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni nowe tysiące Polaków powiększają szeregi TPP-R.

W ramach umowy polsko-radzieckiej z 1948 roku rozszerzonej w roku 1950, Związek Radziecki dostarcza nam na dogodnych dla nas warunkach kredytowych

Nasze hasło w tym roku brzmi: „Każdy członek organizacji masowej członkiem TPP-R”. Bo każdy członek organizacji masowej, każdy Polak miłujący swój kraj, każdy, który pragnie Polski silnej, bezpiecznej i dostatejnie, pracą swą wznosi wielki gmach socjalizmu, gmach, w którego budowie bezcenna pomoc okazuje nam Związek Radziecki.

**SEATO pod ogniem krytyki
prasy azjatyckiej**

Prasa hinduska w dalszym ciągu ostro krytykuje pakt SEATO, podpisany ostatnio w Manili pod pretekstem „obrony” Azji południowo-wschodniej.

„Hindustan Times” z dnia 10 września stwierdza, że pod wielką wagą ma być fakt, iż do neutralizacji tych terytoriów. W chwili, gdy strony zainteresowane czynią wszelkie wysiłki, aby ściśle wykonać postanowienia rozejmu i przygotować Indochiny do wyborów powszechnych, pakt SEATO sprzyja jedynie wywołaniu napięcia, a nie ułatwia bynajmniej sytuacji.

**Pierwszy pociąg
elektryczny
przejechał
z Warszawy do Łodzi**

10 bm. na dwa dni przed Dniem Kolejarza został zakończony nowy ważny etap budowy linii kolejowej Warszawa—Stalinogród, na trasie Kozłowski—Łódź. W dniu tym po raz pierwszy w historii polskiego kolejnictwa z Warszawy do Łodzi przejechał pociąg elektryczny prowadzony przez starszego maszynistę Stanisława Lapińskiego. Był to pociąg próbnny. Normalna komunikacja na trasie Warszawa—Łódź trakcją elektryczną wprowadzona ma być od dn. 3. X. br. tj. z chwilą zmiany letniego rozkładu jazdy na zimowy.

Na trasie Warszawa—Łódź będzie kursowało obok pociągów dalekobieżnych siedem par pociągów elektrycznych na dobie. Przejazd pociągami elektrycznymi z Warszawy do Łodzi trwać będzie około 30 minut krócej niż pociągami pośpiesznymi i około 50 minut niż pociągami osobowymi.

**Coraz lepszej jakości
samochody „STAR”
eksportuje nasz przemysł motoryzacyjny**

WARSZAWA
Popularne polskie samochody ciężarowe „Star-20”, rowery oraz wysokiej jakości motopompy strażackie i budowlane budzą żywe zainteresowanie nie tylko w kraju ale i zagranicą.

W odpowiedzi na zapytania przedstawiciela PAP, dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego — Tymieniecki opowiedział o produkcji eksportowej tego przemysłu.

„Samochód „Star-20” wystawiany był już na kilku wystawach zagranicznych, ostatnio m. in. na wystawie w Izmirze (Turcja). O zainteresowaniu, jakie wóz ten wywołał wśród zwiedzających wystawę, świadczy fakt, iż nasi przedstawiciele byli często zapytywani przez przedstawicieli państw Środkowego Wschodu o możliwość kupna „Starów”.

Obecnie eksportujemy „Star-20” do Chin Ludowych. Ostatnio fabryka przekazała na eksport partię składającą się z 150 tych samochodów. Samochody produkowane na eksport w zasadzie nie różnią się od „Starów” dostarczanych na rynek krajowy, posiadają one jednak budkę

**Transmisja radiowa
z centralnych dożynek
w Lublinie**

W dniu 12 bm. o godz. 8.30 w programie I i II Polskie Radio rozpocznie transmisję centralnych dożynek z Lublina.

Ludzie stalowych szlaków



MIECZYSLAW JASEK
2.527 ton
zespołu tow. Krótki

Dniem i nocą mlą po stalowych szynach pociągi pasażerskie, towarowe, ale ten, o którym piszemy jest pociągiem szeregowym. Złożony z 80 towarowych wagonów, co oznacza obciążenie w wysokości 2.527 ton na przebiegu do stacji Tarnów Fabryczny bez postoju, bo każdorazowo zatrzymywanie tak długiego, ciężkiego składu hamulcowy ruch kolejarzy. Czy można tego dokonać? Tak. Dowiadaliśmy tego z przeliczeń. Tak. Krótki, pracujący na stacji Prokocim, zespół, który stosuje metodę radzieckiego nowatora Krywonosa. A mianowicie: odpowiadnie zestawienie wagonów, w sumie cięższych niż przewidywany plan, umiędzynię sprężenie i dokładne przeprowadzona próba hamulcowa pozwalająca na wykorzystanie maksymalnej siły parowozu.

wykonuje je z nadwyżką. Po przedterminowym przetoczeniu bez awarii 125.000 wagonów, podjął dodatkowe zobowiązanie przetoczenia do końca roku jeszcze 100.000. Przetoczył już z tego 20.000 wagonów, a dziś właśnie formuje najbliższy i najcięższy pociąg, jaki z tej stacji wyszedł.

Z budki rozrządowej słychać przez megafon jego głos:
— Na 223 pojedzie dwa razy. Wskaźnik na tarczy rozrządowej wychylił się ze swego poziomego położenia na ukoś. Na ten znak maszynista тов. Dymek podciąga parowozem manewrowym wagony na górkę rozrządową i znów słychać:
— Przetaczaj ostrożnie! Na 207 jeden obciążony...
Zwrócił się Józef Satora i Jakub Chyba szybko ustawiają drogę przebiegu na odpowiedni tor. Tam Franciszek Tekela i Mieczysław Wiśniewski sprawnie zatrzymują zjeżdżające z rozrządowej górki wagony. Za chwilę znów komenda:
— Uwaga, przetaczamy dalej...
I tak wiele razy. Aż wreszcie:
— Na torze 207 jest już pełny skład do stacji Tarnów-Fabryczny 80 wagonów z obciążeniem 2.527 ton — z dumą melduje dyżurnemu ruchu nadzorzecemu ustawiacz Krótki.

Za chwilę dyspozytor posyła drużynę z parowozem typu Tu-2-963. Parowóz ten przed wprowadzeniem metody Krywonosa prowadził pociąg o obciążeniu najwyższym 1.500 ton. Kierownik pociągu sprawdza jeszcze, czy wależy się są skłębione sprężka, śruby, czy nie ma rozmięszczenia ciężaru wagonów itd. W końcu — ostatnia próba hamulcowa przez rezydentów.

Wszystko w porządku! Pociąg gotów do odjazdu.
Semafor w górę, i pociąg nr 895 prowadzony sprawną ręką maszynisty Nowaka rusza do celu przeznaczenia — Tarnów Fabryczny mając zapewnioną „zieloną drogę”.
Na torach prokocimskiej stacji formuje się nowe pociągi, lecz tow. Krótki sercem jest przy tym, który odjechał przed chwilą. To był ich najcięższy pociąg.
Dojeżdża czy nie dojeżdża? — myśli z niepokojem. O tym samym myślał też przed chwilą. O tym samym myślał też przed chwilą. O tym samym myślał też przed chwilą. O tym samym myślał też przed chwilą.

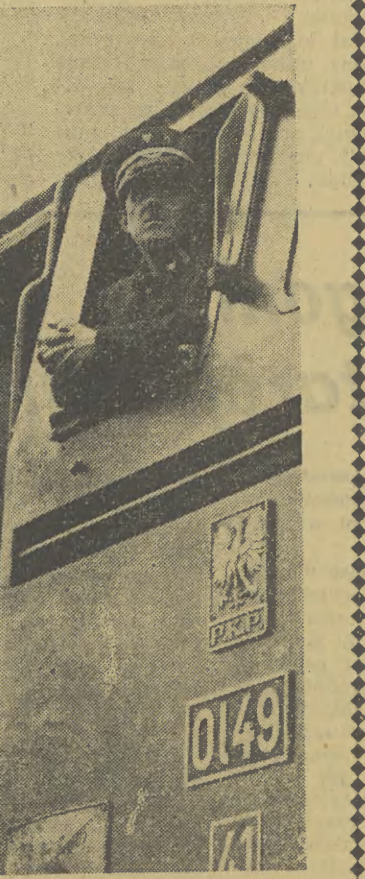
dziem był ten pociąg — zarówno ci ze służby mechanicznej, jak i ruchu.
Po dwóch godzinach meldunek:
— Pociąg 395 przybył do stacji docelowej planowo.
Zwycięstwo!

**„Zielona droga”
dla nowohuckich
transportów**

Mieczysław Jasek można śmiało powiedzieć, że przez jego ręce przeszły najważniejsze dostawy dla Nowej Huty.
Od 1949 r. pełniąc służbę dyżurnego dysponenta na placówce Prokocim Mieczysław Jasek ma poważne osiągnięcia w uzyskaniu regularności przebiegu pociągów towarowych, przyspieszeniu obrotu przesyłek i prowadzeniu ciężkiego składu. W najwyższym okresie dostaw, przy normie 2 pociągów dziennie, dziennie drżny przetokowe z Prokocimia formowały od 4 do 5 pociągów dla Nowej Huty.
Ostatnio tow. Jasek znów na bardzo wiele roboty. Załoga stacji, za przykładem przodujących kolejarzy radzieckich systematycznie formuje ciężkie pociągi. W jednym tylko miesiącu, w sierpniu zaoszczędzono w ten sposób 40 parowozów ciężkiego typu Tu-15.
Sformowanie ciężkiego pociągu to bynajmniej nie koniec przewozu ciężkiego składu. Powiadomienie całego odcinka o przejeździe takiego pociągu, zapewnienie mu przelotu „zieloną drogą” — oto zadania tow. Jaska, z których doskonale się wywiązuje.

Zasłużona nagroda

Chłopiec marzeniem Feliksa Rybolowicza było zostać maszynistą. W 1932 r. ukończył szkołę mechaniczno-przemysłową, aby pojąć do uniemożliwienia zawodu. Kryzys przeszkodził realizacji młodzieńczych planów.
Dzisiaj Feliks Rybolowicz — od 1952 r. starszy maszynista — jeździ na parowozie Ol 49-41 i ma już za sobą 150 tys. km bez plukania kotła i bez średniego remontu. W tym okresie zaoszczędził ponadto wraz ze



FELIKS RYBOLOWICZ

swoją drużyną 350 ton węgla. Za tę oszczędność otrzymali piękną nagrodę: 5 500 zł.
A jak to z tym plukaniem kotła? Tow. Rybolowicz chętnie objaśnia.
Stosujemy „sodafos” — środek chemiczny przeskładający tworzeniu się kamienia kotłowego. W ten sposób, gdy dawniej po 1200 km trzeba było odstawić parowóz do plukania kotła, dzisiaj dopiero po 8 tys. km stosuje się jedynie jego przegląd.
Zresztą nie ta jedna rzecz stanowi nowatorstwo. Przed wojną na wielu parowozach były prymitywne urządzenia, dzisiaj doskonale oświetlenie, ruszta-wyprowadki, podajniki węgla ułatwiają trudną pracę maszynisty.

**Adenauer
przedłożył
plan
rekrutacyjny**

BERLIN

Agencja ADN donosi, że w toku powitych rozmów, które we wtorek przeprowadził Adenauer z wysokimi komisarzami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Niemczech, przedstawił on gotowy plan, przewidujący natychmiastową remilitaryzację Niemiec zachodnich. Plan ten opracowany został przez tzw. „Urząd Blanka” (tj. faktycznie Ministerstwo Spraw Wojskowych) i przewiduje wystawienie jednej dywizji wojska na każde 2 miliony mieszkańców republiki niemieckiej. Wehrmacht zachodnio-niemiecki w sile co najmniej 24 dywizji powołany ma być „niezwłocznie” i zająć na „określony odcinek obrony” w Europie zachodniej.
Dzienniki zachodnio-niemieckie, które we wtorek opublikowały tę wiadomość, podają, że Adenauer w przemówieniu do wysokich komisarzy wyraził pogląd, że nie ma „żadnych przeszkód” do natychmiastowej realizacji jego planu.

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

Jej niebezpiecznymi następstwami. Te obawy narodów europejskich, które dopiero niedawno przeżyły drugą wojnę światową, są zupełnie zrozumiałe, albowiem nowa wojna pociągnęłaby za sobą nieporównanie większe ofiary materialne i ludzkie niż wojny poprzednie. Należy to tym bardziej podkreślić w związku z pojawieniem się broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady.

Zwolennicy polityki wstrzeżenia militarystyki niemieckiego usiłują przedstawić sprawę w takim świetle, jak gdyby remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do takiego czy innego bloku militarnego państw zachodnich wzmocniły pozycję mocarstw zachodnich w rokowaniach ze Związkiem Radzieckim w kwestii niemieckiej. Podobne twierdzenia, pozbawione są jednak wszelkich podstaw. W rzeczywistości sprawa przedstawia się wbrew odwrotność. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do takiego czy innego ugrupowania militarnego stwarzałyby przeszkodę nie do pokonania na drodze do zjednoczenia Niemiec, a więc uniemożliwiałaby osiągnięcie odpowiedniego porozumienia w sprawie niemieckiej. Oznacza to, że jednolity naród niemiecki byłby nadal podzielony na dwie części na czas nieokreślony, co samo przez się stwarza niebezpieczeństwo dla sprawy utrzymania pokoju w Europie, ponieważ jak już fakt, że jest to sprzeczne z interesami i naturalnymi dążeniami narodu niemieckiego do zjednoczenia narodowego.

Fiasko układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” stanowi niewątpliwie poważny cios dla polityki tworzenia zarówno w Europie, jak i innych rejonach świata agresywnych, militarystycznych ugrupowań państw, polityki, której inspiratorami są koła rządzące USA. Byłoby jednak błędem sądzić, że po tej porażce autorów i zwolenników tego rodzaju polityki, spowodowanej odważnym aktem Francuzów, wolno narodom osłabić swoją czujność wobec kłopotów wroga pokoju.

Jak wiadomo, już obecnie otwarcie rozpatruje się nowe plany wzmocnienia militarystyki niemieckiego. Usiłując ukłonić zamiast „europejskiej wspólnoty obronnej” jakąś nową kombinację państw zachodnich, tym razem z udziałem Anglii, co umożliwiłoby remilitaryzację Niemiec zachodnich—koła rządzące mocarstw zachodnich równocześnie starannie przemilczają propozycje radzieckie z 24 lipca i 4 sierpnia br. dotyczące problemu niemieckiego i utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W planach wzmocnienia militarystyki w Niemczech zachodnich szczególnie miejsce przeznacza się projektowi wciągnięcia Niemiec zachodnich bezpośrednio do bloku północno-atlantycznego, aby utworzyć w ten sposób drogę do ich remilitaryzacji.

Ci, którzy występują podobne plany, nie ukrywają, iż są one potrzebne, aby ominąć przeszkodę, jakie napotykały w Francji zwolennicy od dawna już skompromitowanej polityki „z pozycji siły”.

W związku z tym należy już teraz oświadczyć, że niezależnie od sędziów, pod jakim ukrywał się będą plany wzmocnienia militarystyki niemieckiego — ich realizacja nieuchronnie doprowadzi do przekształcenia Niemiec zachodnich w ogniskę nowej wojny i do dalszego posłobienia obecnego rozbiła Niemiec.

Tymczasem interesy bezpieczeństwa Europy, podobnie jak interesy narodu niemieckiego, wymagają, aby problem niemiecki został rozwiązany na podstawie utworzenia jednolitego, militarnego i demokratycznego państwa niemieckiego, jak przewidują to odpowiednie porozumienia między mocarstwami.

Biorąc pod uwagę te właśnie okoliczności, rząd radziecki zaproponował rządowi Francji, Anglii i USA zwolnienie w sierpniu — września br. nowej konferencji czterech mocarstw i rozpatrzenie na tej konferencji problemu niemieckiego. Odpowiedź rządów trzech mocarstw na te propozycje dotychczas nie wpłynęła.

Odrzucenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” raz jeszcze wykaza-



Republikański kandydat na prezydenta krytykuje politykę zagraniczną USA

Ukazujący się w mieście York (stan Pensylwania) dziennik „Gazette and Daily” zamieścił artykuł kandydata z ramienia Partii Republikańskiej na stanowisko prezydenta USA w wyborach w 1936 r. Alfreda M. Landona, krytykującego politykę zagraniczną USA.

Wzywam wszystkich Amerykanów — pisze Landon — aby wraz z mną podnieśli głos protestu przeciwko wojennemu pogłoskom, że „trzecia wojna jest nieunikniona, i że musimy jej zapobiec”. Landon oświadcza, że polityka Eisen-

W odpowiedzi na apel ZG ZMP młodzież staje do pracy

nad pełnym zagospodarowaniem odłogów

WARSZAWA

Młodzież całego kraju odpowiadając na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej i licznie zgłasza się do terenowych zarządów ZMP z prośbą o skierowanie w zaciąg pionskim do zaszczytnej i odpowiedzialnej pracy nad pełnym zagospodarowaniem i odpowiadającym gospodarstwom rolnym.

W woj. kieleckim już w dniu ogłoszenia w prasie i radio apelu ZG ZMP około 150 chłopców i dziewcząt ze wsi i miast zgłosiło się do zaciągu pionierskiego. W pow. sandomierskim postanowili rozpocząć odpowiedzialną pracę w nowym PGR m. in. synowie mało i średniorolnych chłopów, ZMP-owcy Józef Piątek, Marian Burczek i Marian Kachacz ze wsi Tursko Wielkie oraz Józef Bednarski z gromady Bogoria w gm. Łonów.

W Kielcach jednym z pierwszych ochotników zaciągu pionierskiego był Jan Hińcza, ZMP-owiec, pracownik Spółdzielni Metalowej im. 22 lipca.

„Brałem udział w pracach brigad SP w PGR woj. gdańskiego — mówi Jan Hińcza — Praca na wsi nie jest łatwa, bardzo mi się jednak podobała i cieszę się, że będę mógł obecnie uczestniczyć w wykonaniu jednego z najważniejszych zadań, jakie postawiła partia — pracować nad rozwojem rolnictwa. Postaram się, aby w pełni wykonać powierzone mi zadania”.

Apel Zarządu Głównego ZMP stał się tematem żywych dyskusji wśród młodzieży Dolnego Śląska. W Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego we Wrocławiu specjalnie zwołany otwarty zebrał organizację ZMP. — ZMP-owcy jak i młodzież niezorganizowana omówili znaczenie zaciągu pionierskiego, który zasilił w młode kadry nasze rolnictwo. Po zebraniu zaczęli się zgłaszać ochotnicy. Pierwsi ochotnikami byli ZMP-owcy: Skiba, Dalman, Suchecki, Kowalik, Maria Bigaj, Apolonia Bulek i Maria Brygild.

Uchwała parlamentu francuskiego, który mimo brutalnego obcego nacisku odrzucił wspomniany układ, jest głęboko patriotycznym aktem, podkrywym wymogami zapewnienia Francji prawdziwego bezpieczeństwa, zachowania jej niezawisłości narodowej. Te narodowe interesy Francji pokrywają się i nie mogą nie pokrywać się z wymogami zapewnienia bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. Z tego też powodu wspomniana uchwała parlamentu francuskiego została z zadowoleniem powitana przez tych wszystkich, którzy ze słowem, lecz czynem bronią pokój i bezpieczeństwa narodów.

Interesy zapewnienia bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego wymagają, aby zamiast montowania zamkniętych ugrupowań militarnych w Europie, stworzono system bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem wszystkich państw europejskich, niezależnie od ich ustroju społecznego. Celowi temu odpowiada właśnie zaproponowany przez Związek Radziecki projekt „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie” i zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej dla rozpatrzenia odpowiednich propozycji.

Utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i zawarcie w tym celu układu ogólnoeuropejskiego z udziałem Niemiec wschodnich i zachodnich, zaś po zjednoczeniu — jednolitych Niemiec, ułatwiłoby rozwiązanie problemu niemieckiego na podstawie zjednoczenia narodowego Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach. Odpowiadałoby to interesom bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich, w tym również i Francji, której losy jako wielkiego mocarstwa są nierozdzielnie związane z losem Europy jako całości. Jedynie pokojowy rozwój Europy i utworzenie jednolitych i militarnych państw niemieckich zapewni Francji godne wielkiego mocarstwa miejsce wśród innych wielkich mocarstw. Przeciwnie, Europa w której istniałyby przeciwstawne sobie bloki militarne i militarystyczne Niemcy zachodnie w jej sercu — oznaczałaby sprowadzenie Francji do roli drugorzędnej państwa. Związek Radziecki zawsze wypowiadał się i nadal się wypowiada za silną i niezależną Francją, ponieważ tylko taka Francja jest ważnym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie.

Doświadczenie konferencji genezyjskiej, która wniosła nową wzmiankę do dzieła ostatecznego porozumienia między narodami, raz jeszcze wykazuje, że jeśli zainteresowana państwa rzeczywiście tego pragną, istnieją możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawach nie uregulowanych, odpowiadających interesom utrzymania pokoju.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to również w przyszłości będzie on czynił wszystko co jest możliwe w celu osiągnięcia porozumienia w nierozwiązanych sprawach międzynarodowych, w tym również w sprawie Niemiec, systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, kłopotów broni atomowej i wodorowej oraz redukcji broni państw, w celu dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego.

Związkowcy brytyjscy krytykują wewnętrzną politykę konserwatystów

Na posiedzeniu 86 kongresu TUC w dniu 9 września Rada Generalna TUC dwukrotnie doznała porażki. Wbrew woli Rady Generalnej kongres uchwalił rezolucję przeciwko podniesieniu dolnej granicy wieku, uprawniającej większość robotników do otrzymania emerytury (obecnie granica ta wynosi 65 lat).

Zgłaszając tę rezolucję przedstawiciel wymienionej organizacji zawodowej Mac Dougal ostro krytykował stanowisko prawicowych przywódców laboryzystycznych i związkowych, którzy nie uczynili, by uchylić tę ustawę. Jak stwierdził mówca — ustawa ta — to „grabież z użyciem siły”. Po głosowaniu przez podniesienie rąk, przewodniczący na posiedzeniu Tanner oświadczył, że rezolucję odrzucono. Wywołało to energiczne protesty ze strony delegatów i przeprowadzono wtórne głosowanie mandata. W wyniku tego głosowania okazało się, że rezolucja przeszła 4.315 głosami przeciwko 3.269 głosom.

Przewodniczący krajowego związku zawodowego górników E. Johns zgłosił rezolucję wyrażającą zaniepokojenie z powodu wzrostu kosztów utrzymania i krytykującą politykę ekonomiczną rządu. Kongres uchwalił tę rezolucję.

Prasa francuska o Kongresie Brytyjskich Związków Zawodowych

Obrazy 86 Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych w Brighton komentowane są również na łamach prasy paryskiej, która jednogłośnie podkreśla potężną opozycję przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz poważne zachwianie stanowiska prawicowych przywódców TUC.

„HUMANITE” podkreśla, że przeforsowanie rezolucji popierającej zbrojenia niemieckie nieznaną większością stanowi dla prawicowego kierownictwa TUC cios tym mocniejszy, że kierownictwo to przygotowało głosowanie za pomocą antydemokratycznych machinacji. Wynik głosowania wśród reakcyjnych przywódców TUC. Głosowanie środowiska, że na dorocznym kongresie Partii Laboryzystycznej w Scarborough zwolennicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich doznają porażki.

„COMBAT” również zaznacza, że wynik głosowania — to „ciężki cios dla przywódco- w TUC, którzy przed rozpoczęciem kongresu trąbili, że remilitaryzacja Niemiec została uchwalona przez kongres znaczną większością”.

Jeszcze donioślejsze znaczenie ma fakt — pisze „MONDE” — że po głosowaniu na kongresie TUC kłeska Attlee i oficjalnych przywódców laboryzystycznych wydate się przy pewna na kongresie laboryzystowskim, który rozpoczął się 3 tygodnie w Scarborough”.

Głębokie sprzeczności rodzierają Benelux

10 lat upłynęło od podpisania układu między Belgią, Holandią i Luksemburgiem o utworzeniu tzw. unii celnej i ekonomicznej Benelux.

Dziesięciolecie Beneluxu poświęcone było posiedzeniu komitetu ministrów reprezentujących kraje uczestniczące w tej unii. Na posiedzeniu tym ogłoszono wiele pompatycznych przemówień. Jednakże uczestnikom posiedzenia nie udało się ukryć za kwiecistymi frazami głębszych sprzeczności rodzierających ten sztuczny twór. Na posiedzeniu wypłynęły ponownie problemy, co do których Benelux już od wielu lat nie może dojść do zgodnego rozwiązania. Do tych problemów należy m.in. kwestia kosztów własnych produkcji rolniczej, unifikacji opłat akcyzowych za tytoń, wody mineralne, piwo i inne artykuły. Nie mogące rozwiązać tych problemów na posiedzeniu, uczestnicy tej sesji musieli przenieść je na dalszy termin. Dziennik „Drapeau Rouge” stwierdza, że sesja jubileuszowa, podobnie jak i wiele poprzednich spotkań ministrów krajów Beneluxu nie dała żadnych wyników, Benelux nie tylko nie usunął walki konkurencyjnej między tymi krajami, lecz w gruncie rzeczy jeszcze bardziej ją spotęgował. Przedsiębiorcy holenderscy rzucają na rynek belgijski towary po niższych cenach aniżeli belgijskie. Ponadto to ruina całych gałęzi przemysłu belgijskiego, wzrost bezrobocia i zamykanie przedsiębiorstw. Konkurencja holenderska daje się szczególnie we znaki belgijskiemu przemysłowi lekkiemu.

„Martwy od urodzenia Benelux — pisze „Drapeau Rouge” — rodzierany jest przez głębokie sprzeczności”.

W pogoni za wizją starej Azji

Na konferencji w stolicy Filipin — Manili — podpisany został zbrojniczy pakt południowo-wschodniej Azji, noszący w skrócie nazwę SEATO (South East Asia Treaty Organisation). Dominującym celem tego nowego bloku wojennego, zorganizowanego pod presją Waszyngtonu, jest dążenie do zdławienia potencjalnych w dniu na dzień ruchów narodo-wyzwoleńczych w krajach azjatyckich i przygotowania agresji przeciwko Chinom Ludowym.

Fakt, że naród chiński przegwał ze swego kraju imperialistów, że naród wietnamski obronił w walce z kolonizatorami francuskimi swoją wolność, że naród Indonezji z bronią w ręku zdobył w walce z holenderskim imperializmem niepodległość, że Indie, Burma i Ceylon stały się niepodległymi państwami — to wszystko spędza sen z oczu kolonizatorów. Co będzie, jeśli tak dalej pójdzie? — niepokoi ich. I z tego niepokoiu zrodził się amerykański pakt SEATO, który ma być dla Dalekiego Wschodu narzędziem ochrony kolonializmu.

„Kraina SEATO — stwierdza hinduski „INDIAN EXPRESS” — pod protektem rzekomego przewrotu będą mogli mieszać się do wewnętrznych spraw krolewstw i krajów, tłumnie zarszarem jego ruchi narodowy w celu wzmożenia reakcyjnych reżimów”.

O charakterze i celach konferencji w Manili świadczyły wypowiedzi skład jej uczestników. Kogóż to dołożył się Waszyngton wśród uczestników paktu?

Z emili państw, które weszły w skład SEATO — USA, Anglii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Syjamu, Filipin i Pakistanu — Jedynymi „mocarstwami” Azji okazały się państwa zależne od USA — Syjam, Filipiny i Pakistan (któ-

Przed amerykańską konferencją gospodarczą

NOWY JORK

Zastępca sekretarza stanu USA do spraw międzyamerykańskich H. Holland udał się do krajów Ameryki Łacińskiej, gdzie spotka się z szefami rządów i ministrami finansów tych krajów.

Jak podkreśla prasa, celem tej podróży jest przygotowanie gruntu do międzyamerykańskiej konferencji gospodarczej, która ma się wkrótce odbyć w Rio de Janeiro,

W odpowiedzi na apel ZG ZMP

Woj. kielecki już w dniu ogłoszenia w prasie i radio apelu ZG ZMP około 150 chłopców i dziewcząt ze wsi i miast zgłosiło się do zaciągu pionierskiego. W pow. sandomierskim postanowili rozpocząć odpowiedzialną pracę w nowym PGR m. in. synowie mało i średniorolnych chłopów, ZMP-owcy Józef Piątek, Marian Burczek i Marian Kachacz ze wsi Tursko Wielkie oraz Józef Bednarski z gromady Bogoria w gm. Łonów.

W Kielcach jednym z pierwszych ochotników zaciągu pionierskiego był Jan Hińcza, ZMP-owiec, pracownik Spółdzielni Metalowej im. 22 lipca.

„Brałem udział w pracach brigad SP w PGR woj. gdańskiego — mówi Jan Hińcza — Praca na wsi nie jest łatwa, bardzo mi się jednak podobała i cieszę się, że będę mógł obecnie uczestniczyć w wykonaniu jednego z najważniejszych zadań, jakie postawiła partia — pracować nad rozwojem rolnictwa. Postaram się, aby w pełni wykonać powierzone mi zadania”.

Apel Zarządu Głównego ZMP stał się tematem żywych dyskusji wśród młodzieży Dolnego Śląska. W Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego we Wrocławiu specjalnie zwołany otwarty zebrał organizację ZMP. — ZMP-owcy jak i młodzież niezorganizowana omówili znaczenie zaciągu pionierskiego, który zasilił w młode kadry nasze rolnictwo. Po zebraniu zaczęli się zgłaszać ochotnicy. Pierwsi ochotnikami byli ZMP-owcy: Skiba, Dalman, Suchecki, Kowalik, Maria Bigaj, Apolonia Bulek i Maria Brygild.

Doroczne walne zebranie członków Oddziału Krakowskiego SDP

W dniu 9 bm. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich doroczne walne zebranie członków Oddziału Krakowskiego SDP z udziałem zast. kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR tow. J. Kowalewskiego, sekretarza KW PZPR w Krakowie, tow. S. Plety oraz delegatów Zarządu Głównego Stowarzyszenia, red. red. Z. Mitznera i Wilńskiego.

Sprawozdanie w imieniu ustępującego zarządu Oddziału złożył red. B. Kruczkowski. W dyskusji omawiano zagadnienie ożywienia pracy Stowarzyszenia na terenie Krakowa, sprawy zawodowej i bytowej dziennikarzy. Dyskusję podsumował red. Z. Mitzner, po czym — po sprawozdaniu komisji rewizyjnej — udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

W wyniku wyborów wyłoniono nowe władze Oddziału Stowarzyszenia powołując do zarządu 10 osób, a do komisji rewizyjnej 3. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: przewodniczącym — red. I. Krawicki („Dziennik Polski”), zastępcą przewodniczącego — red. T. Stanisławska („Gazeta Krakowska”), sekretarzem — red. M. Kwiatkowska („Echo Krakowskie”), skarbnikiem — red. T. Sikorski („Echo Krakowskie”), członkiem zarządu — red. K. Goldblatt („Gazeta Krakowska”), J. Kalkowski („Dziennik Polski”), I. Kawałkowski („Polskie Radio”), A. Mikulski (SDP), A. Mostowicz („Gazeta Krakowska”), J. Titkow („Polskie Radio”).

W skład komisji rewizyjnej weszli: przewodniczącym red. A. Książek („Gazeta Krakowska”), członkiem: red. red. B. Kruczkowski („Dziennik Polski”) i St. Peters („Gazeta Krakowska”).

Krakowska Drukarnia Prasowa

W skład komisji rewizyjnej weszli: przewodniczącym red. A. Książek („Gazeta Krakowska”), członkiem: red. red. B. Kruczkowski („Dziennik Polski”) i St. Peters („Gazeta Krakowska”).

W wyniku wyborów wyłoniono nowe władze Oddziału Stowarzyszenia powołując do zarządu 10 osób, a do komisji rewizyjnej 3. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: przewodniczącym — red. I. Krawicki („Dziennik Polski”), zastępcą przewodniczącego — red. T. Stanisławska („Gazeta Krakowska”), sekretarzem — red. M. Kwiatkowska („Echo Krakowskie”), skarbnikiem — red. T. Sikorski („Echo Krakowskie”), członkiem zarządu — red. K. Goldblatt („Gazeta Krakowska”), J. Kalkowski („Dziennik Polski”), I. Kawałkowski („Polskie Radio”), A. Mikulski (SDP), A. Mostowicz („Gazeta Krakowska”), J. Titkow („Polskie Radio”).

Kropki nad i...

W parlamencie stanowiącym Plin. Dakota panuje niecodzienne ożywienie. Projekt ustawy jaki wpłynął w czasie ostatniej sesji tego parlamentu ma mieć kolosalne znaczenie dla życia tej części Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Chodźcie Bo słuchajcie!

Ustawa

Prośba całkowite służba o zakaz „sprzedaży cygar czekoladowych”. Te „świętą wojnę” cygar czekoladowych wydała konkurencyjna fabryka papierosów czekoladowych. Czesi i chwila bohaterom spod znaku czekoladowych papierosów...

Podanie

Prośba całkowite służba o zakaz „sprzedaży cygar czekoladowych”. Te „świętą wojnę” cygar czekoladowych wydała konkurencyjna fabryka papierosów czekoladowych. Czesi i chwila bohaterom spod znaku czekoladowych papierosów...

Dzisiaj zobaczymy najlepszych lekkoatletów Belgii, NRD i Polski w Krakowie

Zainteresowanie lekkoatletycznym triumfem Belgii—NRD—Polska jest w Krakowie bardzo duże. Obie ekipy do piątku są już w naszym mieście i w przeddzień zawodów odbyły wspólny trening na stadionie Włókniarza.

Trójmecz rozpocznie się dziś na stadionie Ogniwa o godz. 15.15 (na stadion należy przybyć wcześniej, ponieważ miejsca siedzące nie są numerowane). Spośród rozegranych w dniu dzisiejszym konkurencji największe zainteresowa-

Włocławski ponownie przewodnikiem Wyścigu Dookoła Polski

Najlekkawsze wydarzenia X etapu Bydgoszcz — Gdańsk (175 km) Wyścigu Dookoła Polski rozegrany się na kilkaszt metrów przed metą.

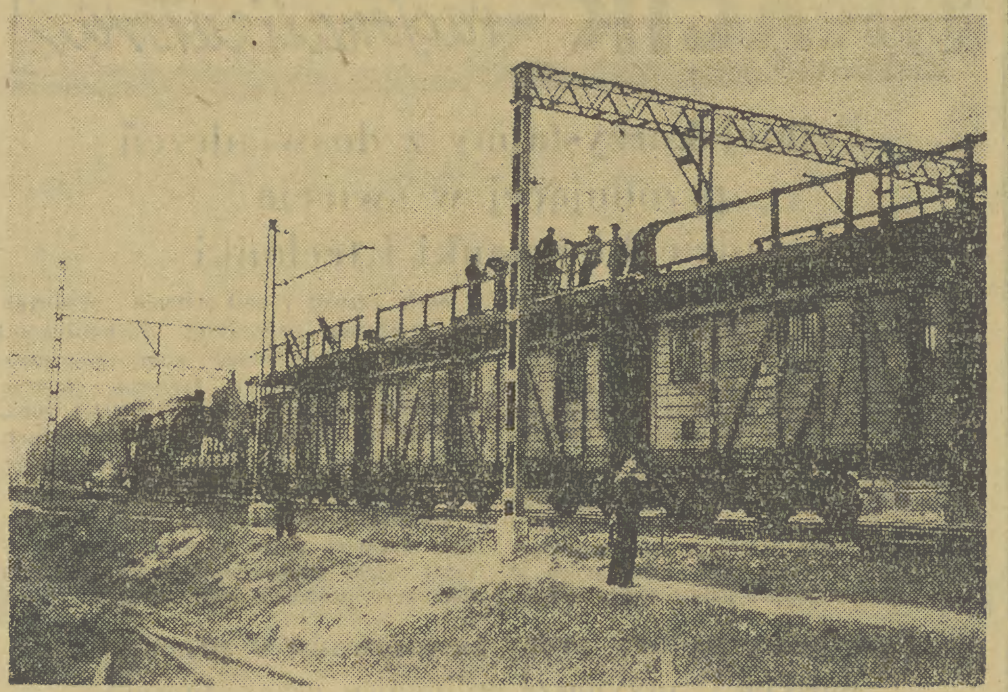
Z czołowej grupy 10 kolarzy odwrócił się już przed stadionem obecny przewodnik Bugalski, jednak nieszczęśliwie zaplątał się w liny zabezpieczające trasę i stracił kontakt z czołówką, którą rozpoczął prowadzić Włocławski. Pierwszy on przejechał bramę stadionu, jednak skracając na bieżni pokonał się i upadł co wykorzystał następny kolarz Królikowski i szybkim finiszem pierwszy przebył metę. Uzyskał on czas 4:14.51.

Okazało się jednak, że Królikowski nie został zwycięzcą etapu mimo przybycia jako pierwszy na metę. Skorzystał on z nowego roweru po przebiegu gumy, co jest niedopuszczalne, za co otrzymał 5 minut karnych. W ostatecznej klasyfikacji zajął więc Królikowski 11 miejsce z czasem 4:19.51.

W grupie I prowadził zwycięstwo ZSRR — 11 pkt przed Holandią i Islandią w po 8 pkt. Z czołowej walka trwa w grupie II. Na czele jest nadal CSR — 8,5 pkt. przed Bulgarią i 8, Argentiną — 7,5 i Kanadą — 6,5 pkt.

Miejsce róniczo dzieli również zespoły w grupie III i IV. W trzeciej prowadzi Szwecja — 11 przed Izraelcem — 10, Jugosławia — 9 i Danią 8,5. W czwartej grupie na czoło wyszły Niemcy zach. — 12,5 przed Węgrami — 11,5 i Anglią — 10,5.

NA BUDOWIE KOLEI ELEKTRYCZNEJ WARSZAWA-ŁÓDŹ



Na odcinku kolei elektrycznej między Kuluszkami a Łodzią Fabryczną trwają końcowe prace wykończeniowe. Już w niedługim czasie będzie można pojechać z Warszawy do Łodzi koleją elektryczną. — Na zdjęciu: Montaż trakcji elektrycznej na stacji Gałówek na trasie Kuluszki—Łódź Fabryczna. CAF fot. Szyperko

Prace nad nowym filmem sportowym

Na pływalni CWKS w Warszawie — jak zawsze latem — tłumnie. W pewnym momencie megafony wznoszą kąpiących się do opuszczenia pływalni...

Będzie to składanka sportowa pt. „Trzy przegrane”. Na jej czołse złożą się trzy nowe filmy o trzech dziedzinach sportu: pływanie, boksie i kolarstwie.

Pierwsza nowela filmowa realizowana obecnie na pływalni CWKS jest historią o młodej uzdolnionej pływaczce — Hani, która zwyciężyła w eliminacjach okręgowych...

Wśród młodych filmowców poznajemy naszych znajomych z filmu „Trzy opowieści” — absolwentów Państwowego Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi...

RADZIECY BUDOWNICZOWIE PAŁACU KULTURY I NAUKI



Spawarka — Nina Jefimowa wyrabia 150 proc. normy. CAF fot. Z. Wdowiński

Interesujące wykopaliska w woj. wrocławskim

Kierownik szkoły we wsi Słup pow. Środa Śląska zawiadomił Muzeum Śląskie w Wrocławiu, że w położonym w pobliżu wsi nadodrzańskim lesie...

Ekipa archeologów, która udala się na miejsce odkrycia natrafila w lesie na ślady dwóch ciepłowniczych cmentarzyk wczesno-słowiańskich...

Dzień Kolejarza

Kiedy raz po raz dochodzą nas radosne wieści o tym, że zmiana się tępo pokojowego życia naszej Ojczyzny...

A mają je nasi kolejarze. I to niemałe w ciągu pierwszych 10 lat Polski Ludowej.

Okupant pozostawił 35 proc. torów zupełnie zniszczonych. Zerwane mosty na Wiśle, Bugu, Pilicy, Warcie, spalone lub wysadzone w powietrze warszaty naprawcze...

Ala przynajmniej to szerokie, jak rzadko przy takich okazjach myśl nasza wędruje ku tym ludziom, którzy wprawdzie sami nie wnieśli ani jednego kopyta...

Isotnie, aż nadto wiele jest powodów po temu, by w naszych kolejarzach widzieć nie tylko pracowników określonej gałęzi transportu...

Czynimy to właśnie dzisiaj, w dniu święta naszych kolejarzy. I w tym też przejawia się najistotniejszy sens wszystkich z tej okazji uroczystości.

Tkaniny wyższej jakości daje załoga Andrychowskich Zakładów

Poważnym producentem tkanin bawełnianych jest załoga kombinatu bawełnianego w Andrychowie, który w Polsce Ludowej rozrasta się do wieloletniego obiektu.

niesie z sobą służba na kole. W dnach poprzedzających obecnego Święta Kolejarza, częściej niż zwykle mieliśmy okazję usłyszeć o tych pracownikach kolejo-...
Oba te języki mówiące o pracy kolejarzy, i ten ekonomiczny i ten nieekonomiczny, używają różnych słów, odmiennych określeń...

Wydana w kwietniu 1954 r. uchwała partii i rządu, mówiąca m. in. o ustanowieniu Dnia Kolejarza i o reformie systemu plac na kolei...

Dzień Kolejarza to święto budowniczych sił i dobrobytu naszej Ojczyzny, święto budowniczych socjalizmu i to budowniczych wysunęliście wale nie na najbliższe pozycje, ale na utrzymanie których zależy powodzenie naszych wysiłków w dążeniu, by uczynić z ojczyzny kraju coraz mocniejszy bastion sił i pokoju na świecie...

W tych wysiłkach udział kolejarzy, ich codzienna praca odgrywa ogromną rolę. Dzień Kolejarza stanie się dla pracowników naszego transportu kolejowego okazją, by zdali sobie z tego sprawę, by podsumowując swoje osiągnięcia potrafili także spojrzeć w przyszłość i znaleźć tam odpowiednie dla siebie miejsce w rozwiązywaniu dalszych zadań na drodze naszego budownictwa.

Cały nasz naród życzy im w tym dniu jak najwspanialszych sukcesów w realizowaniu tego trudnego zadania. JB

Przegląd dorobku i perspektywa zadań

Koleje w Polsce dokonują 94 proc. wszystkich przewozów towarowych i ponad 90 proc. przewozów osobowych. Nic też dziwnego, że w związku z szybkim rozwojem naszego życia gospodarczego, przed masami kolejarzy stają coraz trudniejsze zadania.

Metody radzieckich stachanowców — Papawina, Lunina, Ogieniewa, zastosowane przez naszych maszynistów, pozwoliły obniżyć zużycie węgla na 1000 brutto-tono-kilometrów prawie o 120 kg, a dobowy przebieg parowozów wzrósł o 94 km na dobę.

Te osiągnięcia zobowiązują kolejarzy do jeszcze bardziej wyżejonej pracy. Zwiększenia przed organizacjami partyjnymi stają poważne zadania. — Muszą one jeszcze bardziej niż dotąd mobilizować masy kolejarzy do walki o wykonanie planów przewozowych...

Zwiększa przed kolejarzami okręgu krakowskiego stoją poważne zadania, gdyż największe inwestycje naszej 6-letniej powstają w Krakowskim.

Wśród wielu innych są to np. maszyniści: Stanisław Bogusz, Ekiert, pomocnik maszynisty Stanisław Żelazko z Nowego Sącza, Teofil Lach, Edward Łacheta, Stanisław Bouchowicz, Władysław Gwóźdź, ZMP-owiec Marian Cieluch z Płaszowa, Kazimierz Szawica z Tarnowa.

Partia nasza i rząd w pełni doceniają znaczenie kolejnictwa dla rozwoju gospodarczego i obronności kraju. II Zjazd Partii zobowiązał przemysł do zwiększenia dostaw taboru kolejowego...

Z drugiej zaś strony podkreślić należy, iż kolejarze naszego okręgu walczą z trudnościami spowodowanymi tym, że większość naszych linii kolejowych położona jest na szlakach górskich.

Ze służby ruchu wymienić należy Stanisława Żyła, Jana Wolko z Krakowa, Tomasza Czajkowskiego z Tarnowa — ustalawicy, którzy mają duże osiągnięcia przy bezawaryjnym przetaczaniu wagonów.

Jak wielką wagę przywiązuje się w naszym ustroju do pracy kolejarzy o tym świadczy także po raz pierwszy obchodzony u nas w tym roku Dzień Kolejarza. Dzień ten kolejarze naszego okręgu poświęcają na realizację wartościowych zobowiązań produkcyjnych.

Wszystko to wymaga od pracowników okręgu krakowskiego (sprawnej) i dobrej pracy, wymaga wykorzystania wszystkich dotychczas znanych i wykrycia nowych rezerw produkcyjnych, zarówno kadrowych, jak i w taborze kolejowym.

Równoległe z wykonywaniem zadań przewozowych, ze wzrostem współzawodnictwa pracy postępował w okręgu krakowskim rozwój urządzeń socjalnych, wzrastała troska o człowieka pracy, o jego warunki bytowe.

Dzień Kolejarza winien stać się przeglądem dotychczasowych osiągnięć, jak również uświadomieniem masom kolejarzom ich nowe zadania.

Sukcesy te należy przypisać wzrastającej świadomości pracowników kolei, w czym nie mała rolę odegrały organizacje partyjne, rozstawione we wszystkich służbach kolejowych. Wyrazem wzrostu aktywności politycznej kolejarzy jest szeroki ich udział we współzawodnictwie pracy.

Z myśla o poprawie warunków odczynku drużyn kolejowych spośród istniejących 50 noclegowni — 70 procent zostało odnowionych i zaopatrzonych w najnowocześniejsze urządzenia i sprzęt, a noclegownia w Krakowie jest pod względem dorobku i czystości jedną z najbardziej wzorowych spośród wszystkich na sieci PKP.

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, jak również dzięki korzystaniu z postępowych metod radzieckich, regularność przebiegu pociągów osobowych wzrosła z 93 do 98,1 proc., a regularność przebiegu pociągów towarowych z 52,8 proc. w roku 1945 do 89,8 proc. Współczynnik obrotu wagonu towarowego z-

Drogę przewyższającą odległość z ziemi do księżycy przebył piechotą listonosz Wł. Gawin

Jeden z najstarszych warszawskich listonoszy Władysław Gawin, pracujący obecnie jako doręczyciel w Urzędzie Pocztowym Warszawa 4, oblicza sobie że codziennie przebywa drogę ponad 30 km. Ponieważ pracuje w tym zawodzie nieprzerwanie od 42 lat, przebył on w ciągu swych wioletoleci wędrowek po ułicach i kamienicach warszawskich drogę ok. 400 tys. kilometrów...

zapomnianych zaułków i uliczek starej Warszawy. Pierwsze lata pracy Gawina — to Warszawa konnych tramwajów, brudnych i wąskich uliczek skłap oświetlonych gazowymi latarniami, ciemnych kamieniczek czynszowych o krętych, przepastnych schodach. A przecież list czy przesyłka trzeba było szybko dostarczyć, tak jak dzisiaj, mimo, że nie było tak dokładnego adresu, jak obecnie, ponieważ poza nazwiskiem na kopercie wypisany był tylko numer hipoteczny domu.

„Pociąg minął Piwniczną godzinie 6.08, wszystko w porządku stop”. Zaczynał się zwykły dzień na małej stacji. Na peron wyszedł zwrotniczy, by pozamiatać liście, które wreszcie zdzielił z drzew, pozostawiając ławeczkę i dwie struny torów; trzej przetokowi schodzili z bocznicy zmęczeni całonocną pracą, a jednak żywo o czymś rozprawiali. O ścianę dworca odbiło się kilka pojedynczych słów: — Zu długo o minutę... mieć podłączone... przyspieszyć towarówkę... nasze święto... Przeszły przez opustoszałe poczekalnie, kierując się ku wyjściu. Jednak niezdziwienie wyszedł im naprzeciw mężczyzna jeszcze młody, o silnie zrosniętych brwiach i ruchach zdradzających energię i zręczność. Swoją postawą kontrastował ze spokojem otoczenia.

„Jak po noży, ile przetoków? — wy-pytwał kolejkę kolejarzy. — Chodźcie chłopcy do dyżurnki. Przekażcie swoje dane do harmonogramu. I już Stanisław Trznadel zawiadawca stacji Piwniczna wyciągał zeszyt z biurka. — Patrzcie, w lipcu wykonaliśmy 159,7 procent przewozu osób i 190,1 procent prze-

Na małej stacyjce

widzianego przewozu towarów. Teraz trzeba się zastanowić, jak skrócić średni przebieg wagonów. Ustalmy dokładnie harmonogram, uzgodnimy z Rytmem i Starym Sączem i będzie można wysłać pociąg bez przestoju. Wasze dane — saladunek 15 wagonów tej nocy, to znaczy o 3 więcej niż w ostatnich dniach. Bravo.

Yferki w zeszycie sumują się przypisywane do symbolów pociągów, które przetaczają wagony. Ma z tego powstać wynik zamykający się w dwóch słowach — taniej i lepiej.

To pytanie burzy samozadowolenie jednostosobowej załogi stacyjki. Do grupki pochylonej nad harmonogramem dołącza się jeden z dyżurnych ruchu, Jan Tokarczyk. Na tym stanowisku jest od niedawna, przeszedł kolejno z przetokowego na zwrotniczego, później był telegrafistą — zna kolejnictwo „od podszewki”.

Kilku ludzi na małej stacyjce między Nowym Sączem a Krynicyą radzi, jakby zmienić utarte szablony, jakby ulepszyć pracę. A więc przyczepiać do jadących nocą pociągów towarowych wagony, dla przetaczania, a więc przygotowany wcześniej kompletny zestaw, a więc pełny załadunek, a więc...

Dziesiątki rzeczy drobnych, nieporoznych na pozór, dających w ostatecznym rachunku cyfry pełne wymowy. Bo przecież i ta cicha stacyjka ma swój udział w takich liczbach, jak trzykrotnie większy przewóz towarów i czterokrotnie większy przewóz osób niż przed wojną.

Jest bodaj jedyną stacją w dyrekcji krakowskiej, mającą „pod sobą” aż 3 przystanki — Wierchomla, Łomnica Zdrój i Piwniczna Zdrój. Zawiadawca sprawuje ogólny nadzór, jak dobry gospodarz, często zaglądając do powierzonych mu placówek.

Z Piwnicznej do Zdroju jedzie się niecałe dwie minuty. Tutaj zawiadawca, zwrot-

nym, dyżurnym ruchu i kasjerem w jednej osobie jest Michał Długosz. Zaferrowany opowiada dziennikarzowi z Krakowa o tym malutkim, a największym z przystanków w całej dyrekcji.

W sezonie to sprzedamy samych biletów osobowych więcej niż Piwniczna, Łomnica i Wierchomla razem wzięte. Wtedy człowiek głowę po prostu traci. Ruch, jak na węzłowej stacji — kolonie, wycieczkowicze, dzieci z zagranicy. Przed 30 laty, gdy stąd wyróżdzano, stało tylko kilka chałup. Wrócićiem w 1947 na ten przystanek, który stanowczo powinien być samodzielną stacją.

Telefon przerywa wywód — uwaga, pociąg pospieszny do Krakowa. Długosz wychodzi przed swoją budkę. Zamiast czerwonej czapki ma zwykłą, granatową; za to na piersiach zawieszona trąbka poczytłona przypominająca wiek XIX głosem swym zatrzymuje pociąg — nawet pospieszne.

Właściciel Długosz jest na urlopie, ale uważa za wskazane nie opuszczać przystanku, służąc poradą młodemu zastępcy. No i dopatrzyć trzeba samemu przed Świętem Kolejarza.

Zebymy się nie powstydzili przed innymi. Muszę jechać po klej roślinny do Nowego Sącza — zwierza się — litery przyklejane tym z mączki brudną transparent i wygląda nieporządnie. Wstyd byłby dla stacji.

Poprawia swój „róg myśliwski” i mrużąc wychodzi do krzywickiego pociągu. A opodal na „macierzystej” stacji telegraf wystukuje długą taśmą liter. To już szósty pociąg. Ten przywozi robotników z pracy i młodzież ze szkół. Peron przez chwilę rozbrzmiewa wesolym gwarem, powoli wsiadającym w oplotki przydrożnych chat.

A wyłudniony dworzec spada cisza. — Czas jest tu mierzony przyściem i odejściem pociągu. Tylko przy budce niestrudzenie trwa zwrotniczy, dyżurny ruchu pochyla się nad telegrafem. Małe kółeczko w potężnym organizmie żelaz-

nych dróg nie ustaje, kręci się. By bezpiecznie mogły pędzić pociągi, by podróżni dojechali na czas, a wyładowane wagony towarowe nie trwały w bez ruchu na przystoju — czuwa załoga cichej stacyjki zagubionej wśród gór.

Cichej? Przecież jest cząstką niestannie pulsującego organizmu, którego nerwy — dwie struny tomi — przebiegają tuż. Wąski krąg światła rzuca na ścianę dyżurnki cień głowy zawiadawcy. Choć późno, trzeba pamiętać o przygotowaniach do jesiennych przewozów. Od sprawności poszczególnych stacji zależy pomyślny ich przebieg.

Za oknem słychać stukot przetaczanych wagonów. — Ile to będzie — oblicza zawiadawca — po kilkadziesiąt kilogramów więcej na wagon, daje tygodniowo kilka ton. Jeszcze trzeba pomyśleć zawczasu o plotkach na zime, by pociąg nie wgrzązł w zasypkach... Jeszcze podliczenia, jeszcze... Cień głowy na ścianie chyli się coraz niżej.

Tylko gdzieś w dali cienki i długi, jak góralska fajeczka komin tartaku pyka niestrudzenie. Naraz zasumniała cała dolina Popradu. „Idzie” osobówka. Spod czapki dyżurnego rucha wymyka się niesforny lok, i buzia taka dziewczęca. Tak, dyżurnym tej zmiany jest Maria Prusak, chodząca od niedawna w kolejarzskim mundurze, a już przodownica. Razem z Zuzanną Rajską pełnią tę odpowiedzialną i wymagającą dużej orientacji służbę na stacji o trzech przystankach, jednej z wielu rozrzuconych po całej Polsce.

Marysia podchodzi do parowozu zamienia kilka słów z maszynistą. Może prosi, by jej przywiózł z Krakowa barwną apaszkę, na Święto Kolejarza, a może... Jeszcze ruch ręką nieprzewidywaną w regulaminie kolejowym, a oznaczający czule „do zobaczenia” i latarka podnosi się wysoko nad głowę. Zielone światło — droga wolna.

Uteka w mrok czerwona gwiazdka na ostatnim wagonie, rozplywa się w dali, nikt nie, zostawiając mstą stacyjkę pograżoną w noc, czuwającą z odległości nad sprawnym i bezpiecznym biegiem pociągu.

JACEK ŻUKOWSKI

